



84022

III

mag. St.
Druck.

Spis materji w tej księce znajdujących się

1. Obrar Batrioty i pseudo-patrioty.
2. Luy nie wodna, ale brzoawa
3. Deklaracyja
4. Nota Machelborge
5. Trzy noty inne
6. Deklaracyja Bosty
7. Sześć not
8. Bulla papiewka po proleku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopia listu urzędowego Kommissarja pruskiego Borsche
11. Nota D'Engeströma
12. Ofiara Stana rycerskiego na powiększenie i utrzymanie ud traisowych
13. Ja lepiej trzymam o broju
14. Fragment Biblij Sargowickiej
15. Czyż teraz prolek myśli
16. Do Stanisława Małachowskiego do drzen obchodu imienn
17. List Dzikana Winnickiego do Jm. Stanisława Srebrnego Bostkiego
18. Wyznaczenie czasu na przyjęcie Delegacji
19. Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi p. narzemu młotniowemu
20. Kopia listu Jm. Michałowi Kąkolickiej do Srebrnego Bostkiego
21. Nowe magistrali miasta wolnego Wrocławia
22. Wierni z okoliczności Mombystuey 37^o maja
23. Wierni z okoliczności Dmisionego wyścigowa nad mostkami p. Jm. Kosińskiego
24. Wierni do Kosińskiego
25. Głos Jm. Gommolinickiego Indygatora Wrocławskiego
26. Owiadczenie Stanisława Prątkowickiego do Województwa Wrocławskiego
27. Głos Jego Królewskiej Mł. dnia 21. maja 1792 r.

84022

III



Dr. H. Wodnicki
310/2 3x/38
ABC. Nr. 14

Odpowiedź na odezwę do Woyska

Zołnierz do IW. Szczesnego Potockiego.

Boday Rok nowy był dla Ojczyzny szczęśliwszym niż Koniec zeszłego! boday Wolna, nieznała Praw obcym gwałtem narzuconych, ani ięczała pod arbitralną, nieprawością Uzurpatorów! —

Zołnierz Polski zdumiał się nad Odezwą którą mu z podpisem IW. WCPana przy beffelu czytano . . . Nie zna tego który do niego pisze; języka jego nierozumie; nauki jego przyiąć do Serca niemoże; słyszy słowa, widzi skutki słowóm przeciwnie; pyta się o swą Władzę prawą; szuka po między sobą tych co go uformowali, co pierwsi przed nim szli w ogień, zgrzyta z nienawiścią na tych z którymi nie dawno walczył broniąc ziemi oyczystey, którym teraz haniebnie mieszkania swoje ustąpić był przymuszony, którzy jego współ-braci niszczą, którzy go zwyciężyć niemogli, ale przed którymi czołgać mu się Kazano . . . Niepoymuie co się z nim dzieie; widzi na swym czele tych Których Jmie widział na szubienicy, odbiera rozkazy od tych co z nim niebyli w boiu, a co przez ten czas Kiedy ou wystawiał życie, oui podle Knuiąc zdrady, y jego y Kraiu chańbę gotowali.

Niestyszał Żołnierz Polski w swym Kraiu o Monarchii; służy Rzeczy-Pospolitey; bił się za Rzecz-pospolitą za Rzecz-publiczną, za Rzecz-powszechną.

Zna on swe powołanie; wie, iż pod iakąkolwiek bądź formą Rządu, duch żołnierstwa zawsze iest ieden. Wie, iż wszędzie Oyezyzna iest Oyczyzną; kto z bronią na iey ziemi przychodzi iest Jey y jego nieprzyjacielem, tego walczyć powinien; czuie, że tym miley iest nieść życie naprzeciw takiemu nieprzyjacielowi, Którego przebywanie tylokrotne w Polsce, głód, ubostwo, pastwienia się, choroby, morderstwa, uczyniły Każdemu pamiętnym.

Wyssał to z mlekiem Polak każdego stanu, iż naywyższa Władza Rzeczy-pospolitey iest w Seymie; że inne Władze od niego prosto pochodzić powinny; na uszanowaniu Iego wolność ciwilną słyszał bydz ufundowaną; wie iż Polacy te nawet Seymy szanowali, ktore z powolnością Prowincye Polskie oddali sąsiadóm; y miały nie czcić z zapalem pierwszego Seymu, bez woysk obcych, bez przemocy, w podwoynym składzie Reprezentantów narodu, moc y porządek dogodny wszystkim stanowiącego, y uwielbionego powszechnym narodu dziękczynieniem?

Usłyszał on razem odgłos Armat moskiewskich y bluznierstwo czyieś naprzeciw Władzy naywyższej, spiskiem Seym nazywające. Po za woyskiem nieprzyjacielskim, szli buntownicy w liczbie kilku, śmierć y rozboj posyłając przed sobą; a Żołnierz szedł podciwie na przeciw nim choć w mniejszey nierownie siłę, aby pierściami zastonił swoich od naiezników, a powagę Rządu prawego od buntowników, ubezpieczył. Czyż ou służył Uzurpatora dumie? czy wierny y posłuszny Królowi, na czele Seymu będącemu, y Ziemi Oyczystey broniący, ma się, mieć za zwiędzionego?

Ieżeli się to może w czyiey głowie pomieścić, iż cały Narod, iednomyslnie czynny cztero-letnie, upoważnionego przez siebie Seymu wielbiący, nazwać się może oszukanym; Żołnierz ma sobie za honor dzielić omyłkę Narodu całego.

Ieżeli to może uczciwy y rozsądny Polak przyznać, że ieden lub kilku, mają Prawo Wolą ogólną przetrząsać, w brew iey czynić, y swoje chęci obcą popierać bronią; Żołnierz uzna się bydz winnym, iż na granicy swey Ziemi stanął, y śmiał się targnąć na nieznanym sobie Przyjaciół.

Ale któż to z nas iest dość z rozumu obranym, aby w niego podobne wmówić można bezczelności! . . Niech iakie chce gwałt przybiera postaci, niech się łąsi tym których się w przyszłości lęka, niech nudzi naród ustawicznymi pismami w których siebie wystawiając, rzuca potwarze na niewątpliwe cnot Obywatelskich dowody, chcąc
tym

tym nikczemnym sposobem dać nam zapomnieć widoczne nieszczęścia, przytomne cierpienia y haniebną Kraiu podległość; słowa jego są wiatrem, rzecz mówi, y czucia powszechnego ani przemoc, ani sztuka przytłumić niezdola.

Nierozumie Żołnierz Polski co jest Woysko Republikańskie; ale wie że Republikanizm w Woysku jest woyska zgubą, y że takimi tytułami niemożna omamić chyba żołnierzy pokojowych. Subordynacya, ale nie Republikańska, Honor, ale nie Konfederacki, są duszą Woyska chcącego być obrońcą Ojczyzny wolney, y Rzeczy - pospolitey na Reprezentacyi narodowej ufundowanej.

Nieznamy żadnych ustronnych Wrażeń, które by przyimować niegodnym nas było; pierwsze są te które imieniem IWWCPana słyszymy: Ale próżno y Kor Officerów y Towarzystwo y prosty żołnierz słyszy podchlebstwa; był by Każdy z nas podłym, gdyby więcej cenił uzurpatora niż wodzów od prawey Władzy sobie danych, gdyby chętniey słuchał tych co do niego mówić nieumieją, niż tych co z nim dzielili azardy, gdyby nakoniec dał się na rzeź prowadzić dumie czyiey dogadzaiąc, Kiedy mu niedano ginąć przy niepodległości Ojczyzny y Kazano mu swych ziomków, krewnych, przyjaciół oddać na pastwę obcym naieżnikom. Nie będzie przelewał krwi niewinnego Sąsiada, ani swoją frymarzyć nieda nikomu; na własney ziemi zginie ze sławą; precz od nas te zbóyczne widoki!...

Waleczność bywała wrodzona Polakom! czasy nierządu, albo raczey panowania obcego przytłumiły one; wskrzesiła się była na chwile, ale ją uknute z zawisią zdrady bezskuteczną uczyniły. IWWCPan, albo w te waleczność niewierzysz, boś iej znaki znas pozdzierał; albo sam czuiesz iż nią prawnie władać nie możesz, kiedyś kray obcym napełnił woyskiem, kiedyś korpusom działa ich poodbierał, kiedyś nas rozproszył częstkami po kraiu, wszędzie nas podwoyną liczbą woyska obcego opasuiąc, y nie iak żołnierzy Rzeczy - pospolitey, ale iak Niewolników straży ich nas oddałeś.

Miła jest zapewne pamięć Przodków Rycerstwu Polskiemu; bo wie iż oni napisali surowe Prawa przeciw Rokoszom y Rokoszanom, y położyli cechę niesławy na tych którzy obce Żołnierstwo do Kraiu sprowadzają.

Żołnierz y Obywatel zgodnie powtarzać będą: Nieznamy IWWCPana inaczej tylko iako Wykonywacza Woli obcey przynoszącego na ostrzu zbrozonego w Krwi ziomków miecza, Księgę Praw Moskiewskich Narodowi, szczęśliwemu temi, które były dziełem jego własnym. Żołnierz widzi z pogardą jego o Subordynacyi naukę; bo wie że iej znać niemożesz, że iej prawa dawać niemasz, żeś jest niczym, bo wie iaki iej sam z osoby swoiey przykład dałeś kiedy będąc płatnym Rzeczy - pospolitey tak iak on sługą, smiałeś naywyższej Władzy być nieposłusznym.

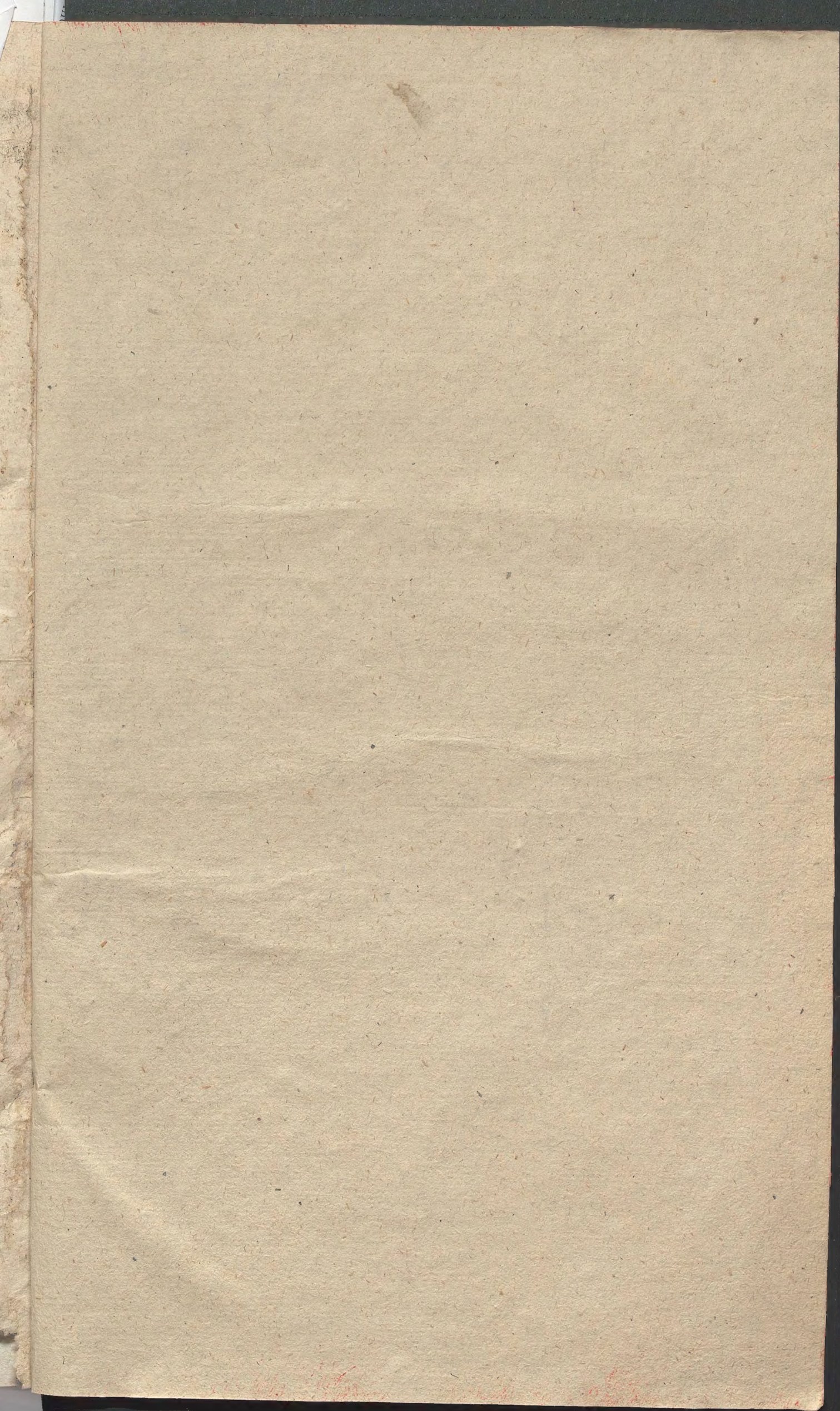
Było w tedy zdjąć sukienkę do Subordynacyi obowiązującą, kiedy duma Subordynowanym być niepozwoliła. Ci co ją zdieli w momencie przemocy obcey, więcej warci szacunku naszego, niż ten który ją nosi nieprawnie; mieliż w nadgodę azardów swoich iść pod rozkazy IWWCPana?

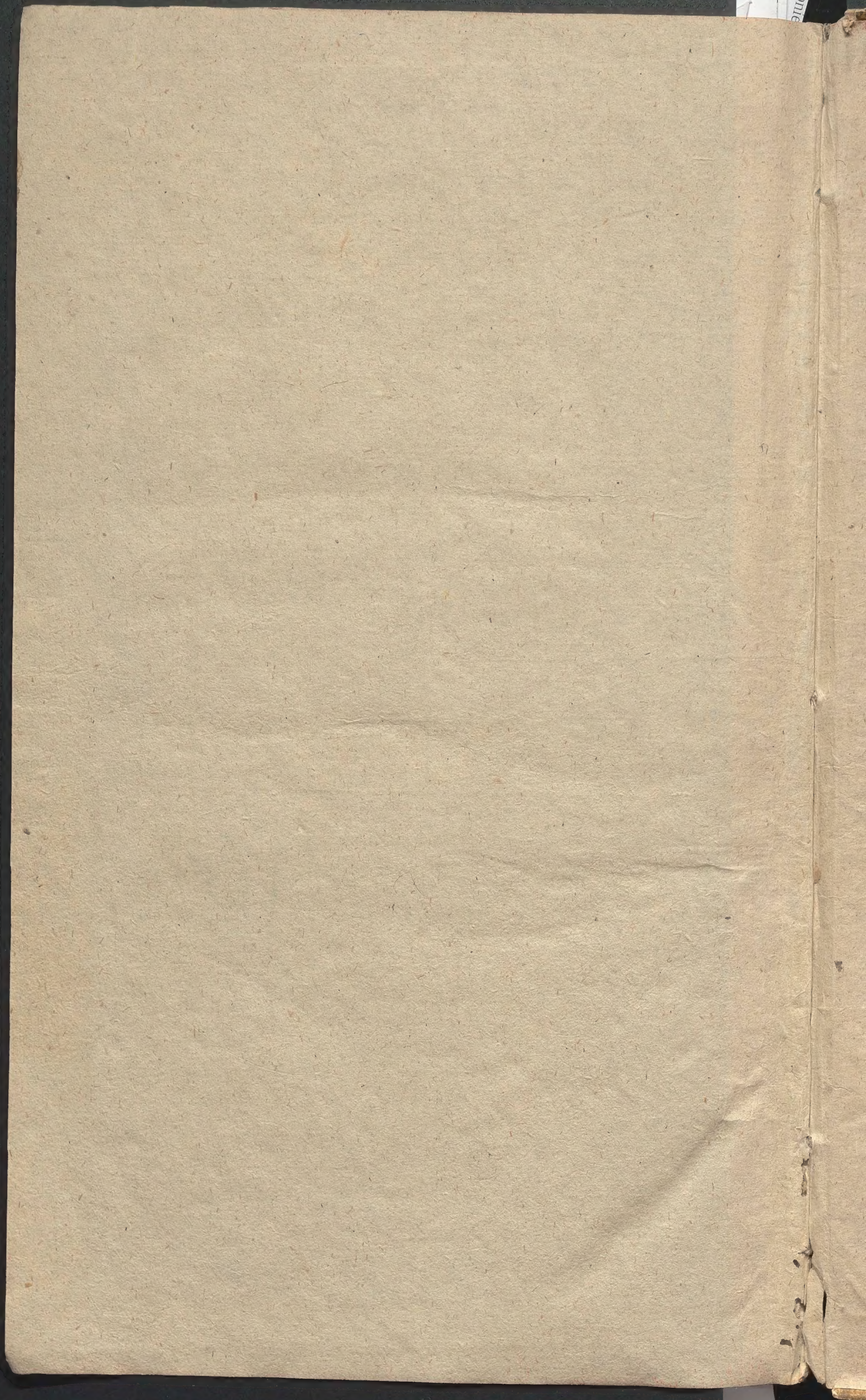
Czci godni y dalecy od nas Koledzy! Waleczni nasi Wodzowie! bądźcie pewni o tym iż nikt sprawiedliwiey nie sądzi tych co są na jego czele nad Żołnierza pod niemi będącego! wiemy komu nasza ufność, nasz zapał, y nasze serca należą.

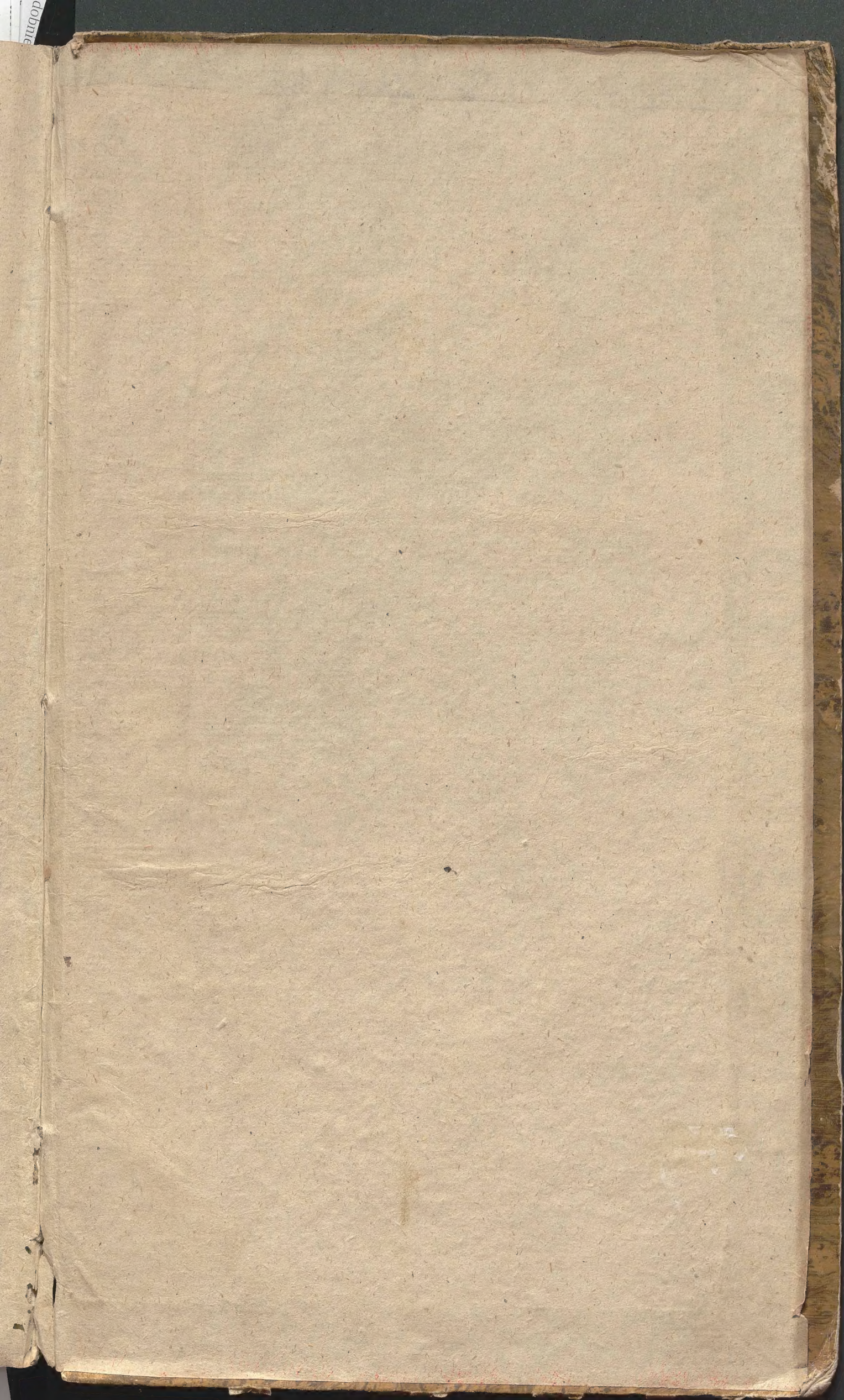
Zaprzysiegamy więc w Sercach naszych wierność nieprzełamana Rzeczy - pospolitey; zaprzysiegamy wieczną nienawiść iej Uzurpatorom y gwałcicielom, sprawcom hańby y cierpień naszych! Nieuwierzymy w gruntowną niepodległość Ojczyzny, aż wtedy, gdy Obywatele tej ziemi, wolni od obcey broni, legalnym y regularnym sposobem z woli ogólney ustanowionym prawem rządzeni będą; a Narody z władzą jego Naywyższą iako z Narodem udzielnym, nie z Kilku Rokoszanami zamkną wzajemnie użyteczne przymierza.

Ten jest prosty sposob myślenia Żołnierza Polskiego, to proste czucie, to hasło godnego y jego wolnych niegdysż ziomków, którzy milczą ale cierpią, czują y myślą —

D. 15. Stycznia 1793. pod Zieleńcami. —









69.

ZBIOR
PISM
CZASOWYCH

8.